

Stary jesioklon (*Acer negundo* L.)

Przy jednej z bocznych, zacisznych ścieżek parku Szkoły margonińskiej, stoi bardzo piękny okaz jesioklonu, niestety częściowo uschnięty. Kłoda drzewa krótka (1·5 m), o przebiegu włókien lewoskrętnym, porośla grzybami i mchem, skłębiona naroślami, rozdziela się na trzy grube konary, wyglądające w ten sposób, jakby dwa boczne były odroślami środkowego. Konar północno-zachodni jest pojedynczy i najwyższy ze wszystkich, dochodzi bowiem 16 m (15·7 m); pod nim, od pnia na wysokości 0·5 m nad ziemią, odchodzą 3 dość grube, żywe odrośle. Konar środkowy dzieli się na 3 grubsze gałęzie, a południowo-wschodni rozgałęzia się na 4 odnogi, pnące się słabo ukośnie w górę. Z 4 tych odnóg, północno-wschodnia gałąź jest najwyższa i sięga najdalej w bok od pnia, wskazując rozłożystość dawniejszej korony. Grube „wilki“ wybiegające z gałęzi konaru południowo-wschodniego są żywe i dochodzą do 10 m, wysokości.

Z wyjątkiem „wilków“ i odrośli, wszystkie konary i gałęzie są suche i częściowo obłamane wiatrem lub obcięte i sterczą jak kikuty ku niebu. Obwód dawniejszej korony mógł wynosić 42 m a powierzchnia koroną okryta około 140 m² (elipsa : $a = 8$ m $b = 5·5$ m).

Obwód pnia mierzony w 0·5 m nad ziemią (bo w wysokości piersnicy, już odgałęziają się konary) wynosi 3·60 m czyli średnica < 1·15 m. Prawdopodobnie jednak, jak już wyżej wspomniałem, pień jest zrosnięty z 3 części t. j. z 3 wymienionych konarów, czego dowodzi poniekąd większa grubość konaru środkowego (obwód u podstawy 2·42 m czyli średnica 77 cm) a mniejsza obu bocznych odnóg (pewnie dawniejszych odrośli). Konar północno-zachodni ma u podstawy obwód 1·47 m t. j. 46 cm średnicy a południowo-wschodni 2·17 m t. j. 69 cm średnicy. Wiek kłody (gdyby stanowiła całość) wynosiłby według przyrostu obliczonego na jednej ze starej złamanej gałęzi (18 słoï na 3·5 cm), 295 lat, wiek konarów od północno-zachodniego rozpoczynając, 68, 138 i 177 lat.

„Wilki“ wprawdzie kwitły tamtego roku, lecz owoców nie zaobserwowałem. Północno-wschodnia część pnia obfituje w wybijające „oczka śpiące“ a w obrębie dawnej korony sporo jest nalotu, który nieraz, mimo głuszącej go brzostnicy, dochodzi do 1 m wysokości i wyżej.

W okolicy, o ile mi wiadomo, prócz kilku młodych sztuk przy torze kolejowym, (Stacja Margonin), jesiokłona niema.